INSTYTUT BADAŃ SPRAW NARODOWOŚCIOWYCH

PRACE WYDZIAŁU POPULACYJNO-MIGRACYJNEGO
Nr 4

WIKTOR ORMICKI

GRANICE WSPÓŁCZESNEJ POJEMNOŚCI LUDNOŚCIOWEJ W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM

WARSZAWA, 1937

INSTYTUT BADAŃ SPRAW NARODOWOŚCIOWYCH

PRACE WYDZIAŁU POPULACYJNO-MIGRACYJNEGO
Nr 4

WIKTOR ORMICKI

GRANICE WSPÓŁCZESNEJ POJEMNOŚCI LUDNOŚCIOWEJ W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM

WARSZAWA, 1937

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, Czackiego 3/5, tel. 614-67 i 277-98.

I

Z powodów czysto naukowych i praktycznych, międzynarodowych i wewnętrzno-politycznych, poświęca się w ostatnich latach dużo pracy i trudu badaniom ludnościowym. Interesujące i płodne ujęcie zagadnienia przez A. Pencka [1]), znakomita odpowiedź A. Fischera [2]), cenny dorobek badaczy wszystkich nieomal narodowości [3]) wpłynęły na wyraźny postęp nauki w tej dziedzinie.

Głównie i najchętniej zajmowano się kwestią krańcowej (maksymalnej) pojemności ludnościowej [4]) w skali ogólno-światowej, dochodząc zresztą do różnych i rozbieżnych wyników. Szeroko rozważa się także sprawę optimum ludnościowego [5]), mimo iż dyskusja nie rokuje pozytywnych wyników do czasu wydatnego posunięcia naprzód metodyki i badań nad stopą życiową.

Kapitalne znaczenie badań nad stopą życiową polega na tym, że właśnie jej socjalne i geograficzne zróżnicowanie wpływa na stopniowanie potrzeb zarówno kulturalnych jak materialnych, a co za tym idzie i na limit, od którego lokalne społeczeństwo względnie jego grupy zaczynają odczuwać pogorszenie warunków gospo-

---

[1]) A. Penck: *Das Hauptproblem der physischen Anthropogeographie*. „*Zeitschrift für Geopolitik*" 1, 331 i dalsze.

[2]) A. Fischer: *Zur Frage der Tragfähigkeit des Lebensraumes*. ibd. Z. 10 i 11.

[3]) Bogatą literaturę cytuje H. Gliwic w II. tomie „*Podstawy Ekonomiki Światowej*". (Materiał ludzki w gospodarce światowej). Z zagranicznych autorów obfite zestawienie bibliograficzne podaje J. Sölch w rozprawie *Die Frage der zukünftigen Verteilung der Menschheit*. „*Geografiska Annaler*" 1929 z. 2, str. 105—146.

W polskiej literaturze geograficznej najważniejszą pozycją jest sprawozdawcza broszura A. Zierhoffera *Problem przeludnienia w świetle geografii*. Lwów 1932.

[4]) A. Penck l. c. str. 343.

A. Fischer l. c. 851—854.

H. Gliwic l. c. I. str. 36—38.

A. Zierhoffer l. c. str. 10, 18.

Schilder: *Zur Frage der grösstmöglichen Bevölkerung der Erde*. „*Mitteilungen d. geogr. Ges.*" Wiedeń 1929, str. 127—131.

[5]) Najszersze ujęcie i wyczerpujące zreferowanie zagadnienia ma literatura polska do zawdzięczenia J. Poniatowskiemu — *Przeludnienie wsi i rolnictwa*, Warszawa 1936, str. 10, 14 i dalsze.

Porusza ten problem także H. Gliwic l. c. I. 38.

darczych[6]); zasadniczą bowiem przyczyną różnego reagowania społecznego i rozmaitej oceny przedmiotowo identycznego stanu ekonomicznego jest subiektywizm, wypływający ze stosunku jaki zachodzi pomiędzy ilością, jakością i wielkością potrzeb społecznych oraz indywidualnych, a realnymi możliwościami ich zaspakajania.

Jednym z ważniejszych przedmiotowych znamion subiektywnego dążenia ludności danego obszaru do poprawy warunków bytu są migracje, w szczególności zaś wychodźtwo; jest ono niewątpliwie manifestacją ujemnej oceny położenia gospodarczego i symptomem przeludnienia, stwierdzającym obniżenie lokalnej stopy życiowej lub co najmniej jej zagrożenie na skutek zachwiania równowagi pomiędzy liczebnością zaludnienia a dochodowością gospodarstwa społecznego[7]).

Rozumowanie powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy rzeczywistym ruchem ludności a krańcową pojemnością ludnościową danego obszaru w danym czasie przy ściśle określonych formach gospodarki i technicznych warunkach produkcji i zbytu zachodzi ścisły związek. W takim zaś razie winna analiza rzeczywistego ruchu ludności na tle gęstości zaludnienia doprowadzić do regionalnego określenia górnej granicy pojemności ludnościowej w formie wyznaczenia krytycznej gęstości zaludnienia, t. j. gęstości wykluczającej w danych warunkach dalsze zwiększanie liczebności zaludnienia.

Głęboki tragizm, kryjący się w datach krytycznej gęstości zaludnienia, występuje z całą ostrością, gdy się uwzględni, że elastyczność stopy życiowej pozostaje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do jej bezwzględnej wysokości.

II

Kontrolę przedstawionej hipotezy postanowiono przeprowadzić na przykładzie województwa krakowskiego, znanego od dawna jako obszar klasycznego przeludnienia rolnego. Wyróżnia się ono w zespole ziem Rzeczypospolitej[8]) stosunkowo wysoką stopą rzeczywistego przyrostu ludności (tabl. 1) przy zaakcentowanym głównie

---

[6]) W. Ormicki: *Mapa przeludnienia wsi w Polsce emigracyjnej*, „*Rolnictwo*" 1936, Nr. 86, str. 6.

[7]) J. H. Seraphim: *Die statistische Erfassung der landwirtschaftlichen Übervölkerung und Untervölkerung*, „*Berichte über Landwirtschaft*", Berlin 1930, XIII, str. 193—204.

[8]) Pomijając tu ściśle geograficzny opis województwa, zwracam uwagę na następujące nowsze i ważniejsze opracowania: M. Klimaszewski — *Z morfogenezy Polskich Karpat Zachodnich*, „*Wiadomości Geogr.*" 1934 s. 30. St. Leszczycki — *Dziedziny klimatyczne Pd. Zach. Polski* ibd. s. 45. St. Leszczycki — *Osadnictwo Polskich Karpat Zachodnich* ibd. s. 70. W. Ormicki — *Rozmieszczenie ludności wiejskiej i lokalizacja przemysłu w Polskich Karpatach Zachodnich* ibd. s. 70. W. Ormicki — *Ważniejsze uprawy i hodowla bydła w Polskich Karpatach Zachodnich* ibd. s. 67. J. Ursel —

na północy odpływie ze wsi, umiarkowanej w części środkowej, a silnej w nizinie nadwiślańskiej tendencji do rozwoju osad miejskich oraz przy uwagi godnym przewarstwieniu zawodowym. Wzmiankowane procesy łatwo dostrzec przy porównaniu struktury zawodowej z lat 1921—1931 z procentowym rozdziałem przyrostu rzeczywistego między miasto i wieś, oraz zawody: rolniczy i inne.

Wzrost wzmagającego się w ostatnich latach na sile wiejskiego żywiołu nierolniczego [9]) zdaje się pozostawać w niewątpliwym związku z przeludnieniem rolnictwa jako gałęzi zawodowej. 3/4 wiejskiej ludności rolniczej żyje w gospodarstwach karłowatych [10]). Wysoka gęstość tak zaludnienia na km^2 jak i wiejskiej ludności rolniczej [11]) na 100 ha użytków rolnych i na 100 ha gruntów ornych (tabl. 6) zdaje się od roku 1931 nieprzerwanie wzrastać na skutek prawie zupełnego zahamowania wychodźtwa, rozwinięcia się silnych ruchów powrotnych na wieś i dalszego jakkolwiek osłabionego przyrostu naturalnego [12]). Rekrutacja dla celów osadnictwa wewnętrznego była zbyt nikła, by wpłynąć na dostrzegalną poprawę.

Na dzień 1.I 1938 szacować można zaludnienie województwa krakowskiego na 2½ mil. mieszkańców (2.498,7 tys.), w tym ludność rolniczą na 53—54%. Przyrostowi ludności nie towarzyszy niestety w żadnej dziedzinie lokalnego życia gospodarczego wystarczający wzrost wytwórczości, co więcej zaś, nawet wiejska ludność rolnicza nie zaspakaja w ostatnich latach własnego zapotrzebowania zbóż chlebowych (tabl. 2). Regularny dowóz samej tylko mąki i kasz na obszar województwa wynosi średnio rocz-

---

Z geografii gospodarczej Beskidów Zachodnich ibd. s. 60 i dalsze. M. Mrazkówna — Z antropogeografii ziemi krakowskiej. „Przegląd Geogr." 1922 s. 105—127. J. Słomkówna — Wstęp do monografii gospodarczej województwa krakowskiego, II. Sprawozdanie Naukowe K. G. U. U. J. 1926 s. 98—106. J. Smoleński — Cracovie, vallée du Dunajec, Haute Tatra, Warszawa 1934. J. Smoleński i W. Ormicki — La Silesie Polonaise. Warszawa 1934.

[9]) Badania przeprowadzone w latach 1934—36 nad rozwojem rzemiosła w województwie krakowskim wykazały, że przyrost warsztatów rzemieślniczych utrzymał się w latach 1930—34 wyżej aniżeli rzeczywisty przyrost ludności i że powołano do życia szereg nowych gałęzi zawodowych. Na tej podstawie oparto wniosek o zawodowej urbanizacji wsi krakowskiej (W. Ormicki — *Rzemiosło w okręgu Izby Rzemieślniczej w Krakowie, Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej* w Krakowie za r. 1935, str. 206 i 208).

[10]) Z ogółu t. zw. samodzielnej wiejskiej ludności rolniczej (1.160.253 głów) żyje w gospodarstwach o powierzchni poniżej 2 ha 31,53%, w gospodarstwach o powierzchni 2—5 ha 43,92% [illegible]

[11]) W. Ormicki — *Gęstość wiejskiej ludności rolniczej w Polsce*, „Rolnictwo" 1936, Nr 90.

[12]) Średnia roczna stopa urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego wynosiła w latach:

1921/31	33,89	18,87	15,02
1932/36	28,74	15,55	13,19

Umieralność niemowląt wyrażająca się w latach 1927 i 1928 stratą 15,96% i 15,16% ogółu żywo urodzonych, obniżyła się do 13,84% (średnia za okres 1931/36).

nie 62.688 t. (średnia za okres 1925—1934). Gdyby rolnik krakowski chciał spożywać 215 kg zbóż chlebowych, to mógłby własną produkcją pokryć tylko 86%, innymi słowy miałby co jeść przez 314 dni w roku. Wobec tego, że produkcja jego jest niewystarczająca, a możliwości zarobkowe czy to ubocznie czy w innych gałęziach znikome — nie dojada, płacąc przy tym najwyższe w Polsce ceny za zboże.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że duże obszary województwa krakowskiego są domeną chronicznego głodu [13]) w najlepszym razie tylko przednówkowego, cały zaś teren górski dziedziną dramatycznego współzawodnictwa [14]) człowieka i żywego inwentarza o strawę: owies, jęczmień, ziemniaki.

Trudności gospodarcze są tym większe, że przemysł skupia się bądź to na zachodzie województwa [15]), bądź też w okolicy kilku większych miast, cale zaś rozległe połacie kraju skazane są jedynie na rolnictwo. W górach poważne znaczenie ekonomiczne przypada w udziale ruchowi letniskowo-uzdrojowiskowemu [16]); ale i on koncentruje się przede wszystkim w koło z dawna znanych i głośnych miejscowości klimatycznych, w drugim rzędzie zwraca się na obszary przylegające do linji kolejowych, a dopiero w ostatnich latach rozchodzi się wzdłuż dróg bitych.

Ostatecznie zatem nie podobna województwa krakowskiego traktować inaczej, aniżeli jako gęsto zaludnione rolnicze województwo o przygniatającej przewadze karłowatej własności włościańskiej. Z nadmiernym stłoczeniem wiejskiej ludności rolniczej łączy się rozwój zajęć chałupniczych i rzemiosła, które wpływają w pewnym stopniu łagodząco na nieznośną sytuację gospodarczą, aczkolwiek nie są w stanie zapobiec postępującej pauperyzacji, która i ich nie oszczędza.

Nic więc dziwnego, że od lat szukała wiejska ludność ratunku w emigracji. W latach 1926—1935 emigrowało ogółem 85.020 osób (tabl. 3); z tego w pierwszym pięcioleciu wyjechało 85,1%. Posłużyć to może za wskaźnik wzrostu nacisku demograficznego w ostatnim czasie. Wychodźtwo krakowskie ma charakter kontynentalny. Emigracja zamorska nie grała poważniejszej roli, jeśli pominąć anormalne stosunki z lat. 1933—1935.

Włościanin krakowski pozostawał najchętniej w Europie, kierując się zależnie od koniunktury do Francji lub Niemiec. Jak wynika z badań A. Zarychty [17]) w wychodźtwie sezonowym do Niemiec wzięło w latach 1927—1931 udział 21.471 osób

---

13) Przypomnieć tu należy wstrząsające reportaże J. Wiktora, publikowane w „I. K. C.", oraz J. Kurka — *Grypa szaleje w Naprawie.*

14) Na okoliczność tę zwrócił mi uwagę Dr. A. Goldfinger, kierownik referatu aprowizacyjnego w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim.

15) Porównaj mapę rozmieszczenia ludności wiejskiej i przedsiębiorstw przemysłowych w Polskich Karpatach Zachod. „*Wiadomości Geograficzne*" 1934, str. 70—72.

16) H. Mianowski i St. Leszczycki — *Potrzeby ruchu uzdrowiskowo-letniskowego w Zachodnich Karpatach Polskich*, Kraków 1934.

17) A. Zarychta — *Emigracja Polska 1918—1931 i jej znaczenie dla Państwa.* Warszawa, 1933.

pochodzących z powiatów bocheńskiego (13,46%), brzeskiego (20,43%), dąbrowskiego (9,88%), żywieckiego (7,17%), makowskiego (7,02%), mieleckiego (5,39%), myślenickiego (5,81%) i t. d.

Ideałem było zawsze poczynienie oszczędności na obczyźnie, powrót do kraju i dokupno ziemi. Tym tłumaczy się wysoka liczba reemigrantów w latach 1921—1931, podniesiona co prawda na skutek światowego kryzysu.

Niezależnie od emigracji zagranicznej rozwinęły się w minionym dziesięcioleciu (1921/31) na terenie województwa — jak w ogóle w Polsce [18]) — silne wędrówki wewnętrzne. Z porównania dat przyrostu naturalnego i rzeczywistego wynika ujemne saldo końcowe ruchu ludności (tabl. 4). Wyraża się ono bilansową stratą w wysokości 16.950 głów, co odpowiada zmniejszeniu przyrostu naturalnego o 5,29%, przedstawia więc minimalne znaczenie w całości procesów demograficznych, rozgrywających się w województwie.

W ę d r ó w k i w e w n ę t r z n e nabierają właściwego wyrazu w ujęciu powiatowym (tabl. 5). Okazuje się, że powiaty bialski, krakowski, nowotarski, tarnowski i miasto Kraków wykazują nadwyżkę przyrostu rzeczywistego nad naturalnym, czyli że mają charakter imigracyjny, podczas gdy wszystkie pozostałe powiaty były terenem odpływu części przyrostu naturalnego w związku z czym określić je trzeba jako powiaty emigracji wewnętrznej. Dla przedstawienia rozmiarów wędrówek warto zaznaczyć, że powiaty imigracyjne łącznie z Krakowem wchłonęły 62.350 osób ludności napływowej (19,66% ogółu przyrostu naturalnego w całym województwie), podczas gdy powiaty emigracyjne straciły 79.300 osób (24,64% ogólno wojewódzkiego przyrostu naturalnego, a 34,70% własnego). Najsilniejszy odpływ zanotowano w powiatach bocheńskim, brzeskim, dąbrowskim i mieleckim (33.588 osób t. j. 10,23 mieszkańców na km^2 względnie 64,54% przyrostu naturalnego), słabszy w jasielskim, myślenickim, ropczyckim (21.653, 6,8 mieszk./km^2, 44,6% przyrostu naturalnego), najsłabszy natomiast w limanowskim, wadowickim i żywieckim (15.338, 4,8 mieszk./km^2, 25,39% przyrostu naturalnego).

Już z analizy powiatowej wynika wyraźnie, że pomiędzy gęstością zaludnienia, oraz gęstością ludności rolniczej a natężeniem emigracji wewnętrznej istnieje związek. Trudno go jednak ująć i wyrazić rachunkowo z powodu za szczupłej liczby badanych jednostek oraz ich dużej rozmaitości fizjograficznej i gospodarczej. Nie mniej przy analogicznym opracowaniu całej Polski zależność tę udało się wykryć [19]).

[18]) W. O r m i c k i — *Nasilenie wędrówek w Polsce* — „Wiadomości Geograficzne" 1932, str. 118.

[19]) W i k t o r O r m i c k i — *Mapa przeludnienia wsi w Polsce emigracyjnej* — „*Rolnictwo*" 1936, Nr. 86 str. 12.

W i k t o r O r m i c k i — *Problemat ludnościowy w Polsce* — „*Ekonomista*" 1937, 11. str. 98.

Poza tym na zatarcie wyrazistości obrazu wpływa niewątpliwie geograficzne zróżnicowanie stopy życiowej na terenie województwa, za czym przemawiają między innymi ogromnie charakterystyczne różnice w konsumcji ziemniaka. Wschodnia część województwa (mniej więcej na wschód od linii Szczucin—Brzesko—Słotwina—Grybów—Krynica) wywozi nadmiar ziemniaków przy ogólnej produkcji 11 q tego ziemiopłodu na głowę ludności zamieszkałej na wsi, gdy południowe, górskie okolice powiatów żywieckiego, wadowickiego i nowotarskiego, mimo analogicznej relacji produkcyjnej, nie mogą się obejść bez dowozu [20]).

Wreszcie ostatnia uwaga — dotychczasowa dyskusja oparta na porównaniu powiatowych stóp przyrostu naturalnego i rzeczywistego sprowadza się do przyznania poszczególnym powiatom takiego lub innego charakteru ludnościowego (imigracyjny, emigracyjny). Tymczasem pobieżna nawet znajomość życia uczy, że i w najchłonniejszym powiecie procesy ludnościowe ani nie rozwijają się ani też nie przebiegają jednokierunkowo. Rzeczywisty przyrost ludności zmienia się regionalnie.

III

Okoliczność ta przemawia za uwzględnieniem w dalszych badaniach możliwie najmniejszych jednostek administracji terytorialnej, t. zn. gromad. Wyłania się tu jednak trudność innego rodzaju, mianowicie brak publikowanego materiału dla ruchu naturalnego, uniemożliwiający demograficzną ocenę przyrostu rzeczywistego, nieodzowną dla określenia charakteru gromady (imigracyjna, emigracyjna). Celem zaradzenia tej trudności zastosowano następującą metodę.

Znaną dla każdej gromady stopę przyrostu rzeczywistego porównywano z powiatową stopą przyrostu naturalnego, przy czym gromady o przyroście rzeczywistym wyższym od naturalnego określono jako imigracyjne, te zaś w których przyrost naturalny był wyższy jako emigracyjne. Ponieważ w obrębie powiatu na terenie poszczególnych gromad zachodzą niewątpliwie duże różnice w wysokości stopy przyrostu naturalnego, zastrzeżono przyznanie charakteru imigracyjnego wyłącznie tym gromadom, których przyrost rzeczywisty był wyższy od powiatowej stopy przyrostu naturalnego (n) powiększonej o 5% jej wartości. Uzyskany tą drogą wyraz porównawczy — inny dla każdego powiatu — nazwano wartością $\gamma = \left(n + 5\frac{n}{100}\right)$.

Wprowadzając wartość γ do analizy wyodrębniono 3 zasadnicze typy ewolucji ludnościowej ze względu na wysokość rzeczywistego przyrostu ludności i jego stosunek do przyrostu naturalnego. Charakterystykę ruchu ludności w poszczególnych typach podaje zamieszczone na następnej stronie zestawienie:

---

[20]) Wiktor Ormicki — *Die Kartoffelwirtschaft in Südwestpolen* — „*Wiadomości Geograficzne*" 1933, str. 69.

Nazwa typu	Wysokość przyrostu rzeczywistego (rz) i jego stosunek do naturalnego (n)	Gęstość zaludnienia	Wędrówki
Regresyjny	$rz \leq 0$	słabnie	wychodźtwo wyludniające
Zastojowy	$rz < 1{,}1\%$ średnio rocznie	wzrasta	wychodźtwo części przyrostu naturaln.
Rozwojowy	$rz > 1{,}1\%$ „ „	„	„
słaby umiarkowany normalny	$1{,}1\% < rz < \gamma$	„	„
silny	$rz > \gamma$	„	imigracyjne

W ciągu badań schemat powyższy uległ redukcji, ponieważ wystarczającą okazała się klasyfikacja pod kątem widzenia wędrówek. Wyróżniono tedy:

obszary wyludniające się (typ regresyjny),

obszary dotknięte odpływem części przyrostu naturalnego (typ zastojowy, oraz słaby, umiarkowany i normalny rozwojowy $0 < rz < \gamma$)

jako też obszary imigracyjne (typ rozwojowy silny).

Z kolei nasuwa się pytanie co do wiarygodności tak przeprowadzonej klasyfikacji. O ile bowiem określenie obszarów wyludniających się nie nasuwa wątpliwości, o tyle przyznanie charakteru imigracyjnego może budzić zastrzeżenie już to z powodu zbyt słabego podniesienia powiatowej stopy przyrostu naturalnego, już też na skutek nie wydzielenia z ogólnego powiatowego przyrostu naturalnego miejskiego przyrostu naturalnego [21]), który — generalnie biorąc — niewątpliwie wpływa na nią obniżająco. Próby przedsiębrane celem odliczenia przyrostu miejskiego zakończyły się niepowodzeniem [22]).

---

[21]) Zauważyć należy, że w archiwach Głównego Urzędu Statystycznego znajduje się surowy materiał, pozwalający na rozróżnienie przyrostu miejskiego i wiejskiego, a tym samym na precyzyjne obliczenie wiejskiej stopy przyrostu naturalnego. Z materiału tego nie można było jednak skorzystać z powodu wysokich kosztów, jakie pociągnąć by musiało za sobą samo tylko techniczne przygotowanie go.

[22]) Celem szacunkowego określenia powiatowej stopy przyrostu naturalnego ludności wiejskiej obliczono wysokość odsetka, jaki w ramach ogólnego przyrostu naturalnego przypada na przyrost naturalny ludności wiejskiej. Na podstawie publikacyj G. U. S. (*Małżeństwa, urodzenia i zgony 1927, 1928 — Statystyka Polski A. 27*) stwierdzono, że w ogólnym przyroście naturalnym województw południowych partycypuje wieś w 88,35%, miasta o zaludnieniu niżej 25 tysięcy mieszkańców w 8,9%, miasta 25 do 100 tysięczne w 1,55%, miasta ponad 100 tysięczne w 1,2%.

Z powyższego wynikałoby, że w powiatach z miastami poniżej 25 tysięcy przypada na naturalny przyrost wiejski 91,1% ogólnego przyrostu naturalnego, w powiatach z miastami 25 do 100 tysięcy mieszkańców 89,55%, oraz w powiatach z miastami o zaludnieniu powyżej 100 tysięcy 88,15%.

Po przemnożeniu przez odpowiednie współczynniki ogólnego przyrostu naturalnego wydzielono naturalny przyrost miast, po czym w celach kontrolnych obliczono hipotetyczne stopy przyrostu naturalnego dla ludności wiejskiej i miejskiej w poszczególnych powiatach. Ostatecznie stwierdzono, że o ile stopa przyrostu naturalnego ludności wiejskiej (18,98%) mimo wahań

Możliwość błędnej oceny zachodzi przede wszystkim wśród tych gromad, którym przyznano charakter imigracyjny. Prawdopodobieństwo błędu jest przy tym największe w okolicach górskich, znanych z notorycznie wyższej stopy przyrostu naturalnego niż obszary niżowe. Wydaje się jednak, że ewentualny błąd, wynikający z nieuzasadnionego zakwalifikowania tej lub tamtej gromady do typu imigracyjnego, pozostaje z praktycznego punktu widzenia bez wpływu na ostateczny wynik poszukiwań, bo, abstrahując oczywiście od błędnej oceny charakteru ruchu ludności, sam fakt wysokiego przyrostu rzeczywistego ma miejsce i jest zjawiskiem zasługującym na jak najbaczniejszą uwagę. Innymi słowy, nawet jeżeli ocena charakteru zjawiska jest błędna, to anormalna wysokość przyrostu rzeczywistego nie ulega wątpliwości i jest praktycznie ważna. Poczynione zastrzeżenia uzyskują natomiast pełne znaczenie w odniesieniu do mapy, która, podając z całą ścisłością przyrost rzeczywisty ludności na 1 km^2 w latach 1921/31 według gromad, może błądzić w ocenie charakteru demograficznego, przede wszystkim gdy idzie o gromady imigracyjne.

G ę s t o ś ć z a l u d n i e n i a w r. 1931 i rozmieszczenie ludności. Zasadniczą cechą rozmieszczenia ludności w województwie krakowskim jest występowanie gęsto zaludnionych skupień już to w formie wysp już też smug terenowych. Ze skupień zasługują na zachodzie na wzmiankę: s k u p i e n i e k r a k o w s k o-w i e l i c k i e, największe, o powierzchni około 320 km^2 i 327.000 mieszkańców łącznie z miastami (gęstość zaludnienia 1.021 mieszkańców na km^2), skupienie c h r z a n o w s k o - j a w o r z n i c k i e (z Tenczynkiem i Szczakową) oraz szeroko rozlane skupienie b i e l s k o - ż y w i e c k i e. W środkowej i wschodniej części województwa grają pewną rolę skupienie tarnowskie, bocheńsko-brzeskie, sądeckie oraz jasielsko-gorlickie.

Duże znaczenie jako czynnik wpływający na skupienie ludności mają koleje, wzdłuż których gęstość zaludnienia z reguły się podnosi. O atrakcyjności szlaków kolejowych najlepiej świadczy fakt stwierdzony przez Z Figlewiczównę [23]), iż od r. 1880 skupia się wzdłuż nich w pasie 8 km szerokości (po 4 km z każdej strony) ponad 50% ogółu zaludnienia województwa, przy czym wyraźnie daje się zauważyć tendencja do silniejszego wzrostu zaludnienia w tych okolicach aniżeli poza nimi.

Zjawiskiem niewątpliwe najcharakterystyczniejszym w obrazie rozmieszczenia ludności jest silne zagęszczenie wzdłuż szwów fizjograficznych t. zn. na liniach, względnie w pasach styku różnych jednostek fizjograficznych, na co zwrócił już uwagę L. Sawicki [24]), podkreślając niejednolitość zasiedlenia dolin rzecznych już to na skutek niesprzyjających warunków morfologicznych już też na skutek groźby powodzi.

---

utrzymuje się w granicach prawdopodobieństwa (najwyższa stopa: w powiecie chrzanowskim 28,67%), o tyle rozpiętość stóp miejskich (średnia wojewódzka 7,65%, najwyższa wartość w powiecie limanowskim 60,33%) nie świadczy o trafności szacunku.

[23]) Z. F i g l e w i c z ó w n a: *Rzeczywisty ruch ludności w województwie krakowskim za lata 1880—1931 na tle rozwoju sieci kolejowej.* Rękopis w Dziekanacie U. J.

[24]) L. S a w i c k i: *O rozmieszczeniu ludności w Karpatach Zachodnich.* Kraków 1910.

Z drugiej jednak strony lejki wylotowe rzek beskidzkich z pogórza na nizinę nadwiślańską, jako też obniżenia śródgórskie, znane są z gęstego zaludnienia.

Rzeczywisty przyrost ludności wiejskiej w latach 1921—1931 osiągnął nie tylko nader rozmaite natężenie, ale zdradza też ciekawe zregionalizowanie.

Obszary objęte wyludnieniem zalegają zwarcie niż nadwiślański na wschód od Krakowa, schodząc w dolinę Wisły. Poza tym występują one w postaci mniej lub więcej izolowanych wysp, rozsianych pozornie bezładnie. Baczniejsza analiza mapy wiedzie jednak do wniosku, że wyludnienie ma miejsce przede wszystkim na pogórzu myślenicko-bocheńsko-brzeskim, oraz w obszarach stykania się sfer wpływu wysp chłonących ludność, które w zasadzie pokrywają się z wymienionymi wyżej skupieniami gęstego zaludnienia.

Jedynie na wschodzie i na południowym wschodzie województwa trudno dopatrzeć się wyraźniejszego uwarunkowania depopulacji.

Geograficzne rozmieszczenie gromad imigracyjnych pokrywa się z występowaniem wyższej gęstości zaludnienia (ponad 160 osób na km^2), co wydaje się najzupełniej naturalne i zrozumiałe. Na tym też tle rodzą się wątpliwości co do trafności oceny w górskich okolicach nieuprzemysłowionych. Zasadnicze rozstrzygnięcie dać tu może kontrola w terenie, jak dotąd nie przeprowadzona.

Analiza natężenia imigracji wiejskiej i miejskiej dowodzi, że tempo rozwojowe okolic podmiejskich było bez porównania silniejsze aniżeli odnośnych miast. Ważny ten szczegół posiada specjalne znaczenie z punktu widzenia planowania regionalnego miast. Planowanie miejskie winno obejmować obszary w dalekim promieniu. Np. plan regionalny Krakowa powinien sięgać w oparciu o wyniki spisu z r. 1931, które dzisiaj mogą być już przestarzałe, co najmniej po Bochnię, Myślenice, Radziszów i Krzeszowice włącznie. Na zachodzie województwa zagadnienie to zarysowuje się bodaj że jeszcze ostrzej w związku z dużą i szeroko rozlaną gęstością zaludnienia.

Obszar częściowego odpływu przyrostu naturalnego wykazał mniej lub więcej silny przyrost ludności. O jego natężeniu i rozmieszczeniu informuje w szczegółach mapa, notując zmiany w liczbie mieszkańców na km^2.

Geograficzne rozmieszczenie badanych typów rozwoju zaludnienia rzuca wprawdzie pewne światło na uwarunkowanie ich występowania, nie daje jednak tak ścisłej i wyraźnej odpowiedzi jak metoda statystyczna zastosowana do konstrukcji[26]) tablicy 6, pozwalającej na porównanie gęstości zaludnienia z r. 1931 i 1921 w obszarach imigracji, odpływu części przyrostu natu-

[26]) Opierając się na uproszczonym schemacie typów rozwoju zaludnienia posumowano w obrębie poszczególnych powiatów wszystkie gromady przynależne do tego samego typu, poczem obliczono ich powierzchnię oraz zaludnienie w latach 1921 i 1931, uzyskując w ten sposób daty dla ustalenia przyrostu rzeczywistego (w % i na km^2) oraz gęstości zaludnienia w obrębie każdego powiatu i dla każdego typu ewolucyjnego.

ralnego i w okolicach wyludniających się. Zarówno tablica jak i dalsze rozważania odnoszą się wyłącznie do ludności zamieszkałej na wsi.

Województwo krakowskie jako całość wykazało w latach 1921—1931 rzeczywisty przyrost ludności wiejskiej w wysokości 13,5%, co odpowiada zwiększeniu gęstości zaludnienia o 12,26 mieszkańców na 1 km². Na obszarze imigracji zalegającym 22% wiejskiej powierzchni województwa przybyło 32,1 mieszkańców na 1 km², zaludnienie podniosło się zatem o 32,83% w stosunku do ludności z r. 1921 i to przy początkowej gęstości zaludnienia 100,44 osób na km². Na terenie objętym przez odpływ części przyrostu naturalnego (67,8% wiejskiej powierzchni województwa) zarysował się przyrost rzeczywisty bez porównania słabiej, bo podniesieniem początkowej gęstości zaludnienia (86,7 mieszkańców na km²) o 8,08 osób na km² przy stopie 9,24%.

Okolice dotknięte wyludnieniem (10,2% powierzchni wiejskiej województwa) wykazały ubytek 7.123 mieszkańców, czyli faktycznie emigrowało z nich co najmniej 37.000 do 40.000 osób [26]). Zaludnienie tych okolic zmniejszyło się o 4,36%; pociągnęło to za sobą spadek gęstości zaludnienia z 97,3 mieszkańców na km² w r. 1921 o 4,24 osób na km² do 93,1 mieszkańców w r. 1931.

Na specjalną uwagę zasługuje tu fakt, że gdy na terenach częściowego odpływu przyrostu naturalnego podniosła się gęstość zaludnienia do 94,7 mieszkańców na km², to w obszarze wyludniającym się wynosi początkowa gęstość zaludnienia 97,3 mieszkańców na km² i spada poniżej końcowej gęstości terenów częściowego odpływu naturalnego przyrostu.

Wypływa stąd wniosek, że przeciętna górna granica współczesnej pojemności ludnościowej województwa krakowskiego przekracza nieznacznie gęstość 90 mieszkańców na 1 km². Przy osiągnięciu tej gęstości zaludnienia, tym bardziej po jej przekroczeniu, nacisk demograficzny staje się tak ostry, że wiedzie do depopulacji. Równocześnie uzasadnione wydaje się mniemanie, iż na terenach wyludniających się przedstawiała się sytuacja demograficzno-gospodarcza w r. 1931 korzystniej aniżeli na obszarach częściowego odpływu przyrostu naturalnego.

W powiatach limanowskim, myślenickim, bocheńskim, brzeskim, tarnowskim, dąbrowskim i mieleckim, które tworzą zwarty blok terytorialny, oraz w powiecie żywieckim doszło do prądów wyludniających przy gęstości 90—100 mieszkańców na km², przy czym obniżona gęstość zaludnienia była niższa od gęstości końcowej w obszarach częściowego odpływu przyrostu naturalnego w powiatach limanowskim, bocheńskim, brzeskim, tarnowskim i dąbrowskim, co zdaje się wskazywać, iż powiaty te należą do szczególnie ostro dotkniętych klęską przeludnienia rolnego.

We wszystkich wzmiankowanych powiatach rolnicy reprezentują 81,3 do 92,2% ogółu ludności wiejskiej. Jedynie w powiecie żywieckim udział ich spada do 66,33%.

---

[26]) Wliczono tu stratę z tytułu przyrostu naturalnego, który — obliczony wg. stopy 18,98% dla przeciętnego zaludnienia t. j. 159.731 osób — wynosi 30.136 głów.

Drugą grupę terytorialną stanowią powiaty krakowski (50,1% rolników), chrzanowski (34,2%) oraz wadowicki (84,1%). W powiatach tych doszło do wyludnienia przy gęstości 114 (Wadowice), 128 (Chrzanów) i 134 (Kraków) osób na km², co upoważnia do wysnucia tezy, iż nacisk demograficzny pozostaje pod wyraźnym wpływem stosunków zawodowych (najwyższy odsetek rolników, najniższa gęstość krytyczna), bonitacji ziemi i jej jakości.

Z pozostałych pięciu powiatów tworzą trzecią grupę terytorialną: nowotarski, sądecki, gorlicki, zbliżające się krytyczną gęstością (74, 66, 56); odbiegają od nich natomiast jasielski i ropczycki. W tym wypadku przyczyny zdają się leżeć w zróżnicowaniu fizjograficznym, etnicznym i gospodarczym, skoro mimo bardzo zbliżonej struktury zawodowej granice lokalnej pojemności ludnościowej ulegają tak znacznym wahaniom.

Wnioski.

1) Przeciętna górna granica współczesnej pojemności ludnościowej województwa krakowskiego przekracza nieznacznie gęstość 90 mieszkańców na km². Odchylenia od wzmiankowanej krytycznej gęstości spadają na karb przyczyn fizjograficznych, gospodarczych i demograficznych, które sprawiają, że

2) województwo krakowskie dzieli się na dwa pasy równoleżnikowe: północny — niżowo-pogórski, i południowy — górski. W pasie północnym waha się gęstość krytyczna od 82 do 134 mieszkańców na km², względnie po eliminowaniu skrajnych wartości od 90 do 128; w pasie południowym natomiast od 56 do 120 względnie od 66 do 97 mieszkańców na km².

3) na pas północny składają się dwa regiony:

a) zachodni, w którego skład wchodzą powiaty: wadowicki, chrzanowski i krakowski, oraz

b) wschodni, obejmujący powiaty: myślenicki, limanowski, bocheński, brzeski, tarnowski, dąbrowski, mielecki i ropczycki o uderzająco niskiej jak na powiat pogórski gęstości krytycznej.

W regionie zachodnim wyznacza górną granicę pojemności ludnościowej gęstość około 115 osób na km² z tym, że w okręgu podmiejskim (Kraków) i w zagłębiu (Chrzanów) podnosi się do 125 i 135 mieszkańców na km².

W regionie wschodnim waha się gęstość krytyczna od 90 do 102 osób na km². Większa wrażliwość ropczyckiego (depopulacja przy niskiej gęstości zaludnienia: 82 osób na km²) zdaje się pozostawać w związku z niższą rentownością rolnictwa na skutek odległości od większych rynków zbytu.

4) W pasie południowym wyróżniają się 3 regiony:

a) żywiecki z krytyczną gęstością około 100 mieszkańców na km²,

b) środkowy, obejmujący powiaty: nowotarski, nowosądecki i gorlicki o krańcowej pojemności 60 do 75 osób na km² oraz

c) j a s i e l s k i, charakterystyczny wysoką krytyczną gęstością (120 mieszkańców na km²).

5) Daty krańcowej pojemności ludnościowej wyprowadzone empirycznie nie wykluczają możliwości skupiania się zaludnienia w tej albo innej gromadzie ponad uznaną w przecięciu dla danego regionu za krytyczną gęstość zaludnienia. Niemniej obserwacja wskazuje, że potęgujący się na skutek aglomeracji ludnościowej w poszczególnych okolicach nacisk demograficzny znajduje ujście w prądach wyludniających z chwilą przekroczenia krytycznej gęstości lub zbliżenia się do niej.

6) Wysokość krytycznej gęstości zdaje się być m. in. funkcją także i odległości od rynków zbytu. Przykładowe znaczenie posiada pod tym względem profil na linii Kraków—Ropczyce (gęstość krytyczna w powiecie krakowskim wynosi 134,2, w bocheńskim 100,6, w brzeskim 100,4, w tarnowskim 96,9, w ropczyckim 82,4).

7) Na podniesienie górnej granicy pojemności ludnościowej wpłynąć może jedynie poprawa stosunków gospodarczych. Zarówno proces wyludniania jak i częściowy odpływ przyrostu naturalnego przyczyniają się w dzisiejszych warunkach co najwyżej do salwowania dotychczasowej i tak bodaj że do ostatecznych granic obniżonej stopy życiowej.

Tabl. 1. Rzeczywisty ruch ludności w województwie krakowskim w latach 1921 — 1931 i zasadnicze zmiany w strukturze zawodowej.

	Liczba ludności		Przyrost ludności w latach 1921 — 1931		
				w odsetkach	
	w r. 1921	w r. 1931	ogółem	stanu z r. 1921	ogółu ludności z r. 1921
Ogółem	1 991 590	2 296 842	305 252	*15,32*	
	100	*100*	*100*		
Miasta	458 265	578 549	120 284	*26,24*	*6,03*
	23,01	*25,18*	*39,40*		
Wsie	1 533 325	1 718 253	184 928	*12,06*	*9,29*
	76,99	*74,82*	*60,60*		
w tym: rolnicy	1 255 498	1 319 196	63 698	*5,07*	*3,20*
	63,04	*57,43*	*20,90*		
nierolnicy . .	277 827	399 057	121 231	*43,63*	*6,08*
	13,95	*17,37*	*39,70*		
Ludność nierolnicza ogółem	690 285	928 862	238 577	*34,56*	*11,97*
	34,65	*40,44*	*78,15*		

Tabl. 2. Produkcja i zapotrzebowanie zbóż chlebowych w woj. krakowskim (na dzień 1.1.1938)

W y s z c z e g ó l n i e n i e	Dotyczy ludności [2]) Ogółem	Dotyczy wiejskiej ludności rolniczej [3])
Produkcja na cele konsumcyjne [1])	247 040 t	
Zapotrzebowanie przy normie 1,8 q [4])	450 000 „	239 400 t
„ „ „ 2,15 q [4])	537 500 „	286 000 „
Nadwyżka (wzgl. niedobór) produkcji przy normie 1,8 q	—202 960 „	7640 „
„ „ „ „ „ „ 2,15 q	—290 460 „	—38960 „
Przy normie 1,8 q pokrywa lokalna produkcja zapotrzebowanie w	54,9 %	103,2 %
Przy normie 2,15 q pokrywa lokalna produkcja zapotrzebowanie w	45,9 %	86,4 %

---

[1]) po odliczeniu wysiewu i strat.

[2]) $2^1/_2$ miliona głów.

[3]) 1330,2 tys. osób.

[4]) 1,8 q minimalna norma roczna na osobę dorosłą, wolna od rekwizycji wojennej, 2,15 q średnia roczna konsumcja jednostkowa charakterystyczna w/g S. Śliwy dla Polski w przeciągu lat 1928 — 1932.

Tabl. 3. **Przebieg wychodźtwa z woj. krakowskiego w latach 1926 — 1935.**

Lata	Wyemigrowało		
	Ogółem	do krajów europejskich	poza Europę
Razem	85 020	68 771	16 249
1-e 5-ciolecie	72 381	59 759	12 622
2-e 5-ciolecie	12 639	9 012	3 627
1926 r.	13 266	10 446	2 820
1927 r.	8 074	5 206	2 868
1928 r.	12 520	10 020	2 500
1929 r.	20 209	17 823	2 386
1930 r.	18 312	16 264	2 048
1931 r.	5 322	4 921	401
1932 r.	1 285	917	368
1933 r.	2 734	1 989	745
1934 r.	1 837	1 002	835
1935 r.	1 461	183	1 278

Tablica 4. Bilans ruchu ludności za lata 1921 — 1931.

Przyrost naturalny	322.202
saldo migracji wewn. ...	— 16.950
Przyrost rzeczywisty ...	— 305.252
emigracja zagr. razem [1]) ...	— 103.604
„ „ europ. ...	— 86.240
„ „ zamorska ..	— 17.364

[1]) Szacunek wychodźtwa za lata 1922/25 oparto na założeniu, że było ono w owym czasie 50% słabsze niż w latach 1926/31.

PRACE WYDZIAŁU POPULACYJNO-MIGRACYJNEGO

Nr. 1. Wiktor Ormicki: Problemat ludnościowy w Polsce, 1937 . . . . zł. 2.—

Nr. 2. Tegoż autora: Gęstość wiejskiej ludności rolniczej w Polsce (1931), 1937 „ 2.—

Nr. 3. S. Fogelson: Przyrost naturalny ludności żydowskiej w Polsce, 1937 . . . . . „ 1.—

Nr. 4. Wiktor Ormicki: Granice współczesnej pojemności ludnościowej w województwie krakowskim 1937 . . . . . „ 2.—